

Deportacje kończą się spektakularną klęską

25 sierpnia 2024

Deportacje w Niemczech zazwyczaj kończą się spektakularną klęską. Zdarzają się nawet sytuacje, w których ranni zostają policjanci. „Ta rzeczywistość pokazuje bezradność Niemiec” – mówi wiceprzewodniczący Federalnego Związku Policji (DPolG).

„Musimy deportować migrantów na wielką skalę” – powiedział kanclerz Olaf Sholtz prawie rok temu. Wygląda na to, że jak na razie naszym sąsiadom idzie słabo, na co wskazuje choćby przypadek z lotniska w Düsseldorfie.

W piśmie władz Dolnej Saksonii do policji federalnej na lotnisku w Düsseldorfie czytamy: „Jeżeli dana osoba odmówi wejścia na pokład samolotu lub w inny sposób będzie próbowała przeciwstawić się deportacji (opór czynny/bierny), może zostać zwolniona i samodzielnie udać się z powrotem do przydzielonego mu zakwaterowania”.

Co się stało na lotnisku?

Manuel Ostermann, wiceprzewodniczący Federalnego Związku Policji (DPolG), rozumie frustrację swoich kolegów związaną z tak absurdalnymi wymogami. „Ta rzeczywistość pokazuje bezradność Niemiec. Cierpi nie tylko państwo konstytucyjne, ludzie mieszkający w Niemczech, ale przede wszystkim moi koledzy, którzy muszą znosić to ciągłe szaleństwo”.

Formalności nie są żadną odpowiedzią na całkiem poważne obrażenia, których ofiarą padają policjanci. 38-letni mężczyzna z Wybrzeża Kości Słoniowej zaatakował dwóch funkcjonariuszy policji na lotnisku w Düsseldorfie podczas planowanej deportacji. W drodze do samolotu zranił policjanta, uderzając go pięścią w głowę, a drugiego funkcjonariusza, gryząc go w rękę. Obydwoje musieli zostać zabrani karetką do szpitala – jeden z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu, a drugi z

głęboką raną.

„To biurokratyczne szaleństwo nie działa”

Po brutalnym ataku policja federalna nie zastosowała się do poleceń zawartych w piśmie władz, które brzmiało po prostu: „Jeśli deportacja się nie powiedzie, BUPOL na lotnisku zostanie poproszony o przesłanie dokumentów deportacyjnych właściwemu organowi imigracyjnemu”. Zamiast tego funkcjonariusze zgłosili sprawcę przemocy do sądu, który zdecydował o wysłaniu agresora za kratki.

„To biurokratyczne szaleństwo nie działa. Potrzebujemy federalnych ośrodków deportacyjnych, sześciomiesięcznego okresu deportacji w celu uzyskania zastępczych dokumentów paszportowych oraz odpowiedzialności policji federalnej za deportacje” – podsumowuje Ostermann.

Autorstwo: GH

Na podstawie: Bild.de

Źródło: NCzas.info